

(II Romanista - P.Torri) Nie obierze drogi Marco Polo. Na razie. Bowiem dla Nainggolana na ten moment Chiny nie są bliskie, przeciwnie oddalają się w porównaniu do tego co było dwa dni temu, gdy wydawało się, że chiński klub Guangzhou Evergrande, trenowany przez Fabio Cannavaro, być może wrócił gwarantując 30 mln euro za kartę i farańskie wynagrodzenie 12 mln euro dla człowieka z irokezem najbardziej kochanym w Rzymie.

Wczoraj zrobiliśmy więcej niż jeden telefon do Pekinu i okolic, starając się znaleźć potwierdzenie. Nie było zaprzeczenia faktu, że Belg podoba się i to bardzo klubowi Cannavaro, ale dodając też, że do tej pory nie została sporządzona żadna pisemna (i słowna?) oferta. Kto wie, być może w przyszłości. Nie jest pewnym czy powiedziano nam prawdę, ale pozostaje wrażenie, że na ten moment Radja nie będzie pakował walizek. To nie oznacza, że nie pozostanie w Romie. We Włoszech żywe pozostaje cały czas zainteresowanie Interu, ale Nerazzurri od teraz do 30 czerwca będą bardziej zaangażowani w generowanie zysków, które są potrzebne bardziej niż zakupy. Jeśli już, to rozmowy będą prowadzone za kilka tygodni. Tymczasem wczoraj zamknięto praktycznie transfer Bruno Peresa do Torino z wymianą dokumentów.

Monchi pracuje, aby podarować Di Francesco kolejnego pomocnika. Czyli Marokańczyka Ziyecha, którego karta należy do Ajaxu, z holenderskim paszportem, z przeszłością na pozycji ofensywnego skrzydłowego. Roma miała z graczem więcej niż jeden kontakt, jak również z holenderskim klubem, z którym, biorąc pod uwagę Kluiverta, relacje z ostatnich dni są bardzo częste. Giallorossi nie przestraszyli się gdy Holendrzy wycenili kartę Ziyecha na około 50 mln euro. To negocjowalne 50 milionów, w Holandii są tacy, którzy gwarantują, że wystarczy 30 mln, aby sprowadzić do Trigorii również Marokańczyka. Roma uzyskała już zgodę gracza na transfer i to może być decydującym czynnikiem. Zgodę, którą, nie więcej niż kilka dni temu, zdradził były gracz Romy, Benatia, jego kolega z drużyny narodowej. Aktualny defensor Juventusu powiedział, że Ziyech przyznał w szatni kolegom, że jego przyszłość jest w barwach Giallorossich.

Autor: abruzzo